

Szanowni Państwo

Nawiązując do korespondencji elektronicznej z dnia 08.06.2025 r. skierowanej przez Zakładową Organizację NSZZ Solidarność do wszystkich pracowników WFOŚiGW w Kielcach oraz do szeregu przedstawicieli mediów – pragnę ustosunkować się do nieprawdziwych i nieuzasadnionych sugestii o rzekomych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu WFOŚiGW w Kielcach.

Przed wszystkim pragnę poinformować, że od momentu objęcia funkcji Prezesa Funduszu podjąłem się intensywnych działań mających na celu uporządkowanie i usprawnienie funkcjonowania Funduszu po zaniedbaniach jakich dopuścili się moi poprzednicy wywodzący się z Prawa i Sprawiedliwości. Efektem tych działań było podjęcie wielu zdecydowanych decyzji – także personalnych – polegających na natychmiastowym rozwiązywaniu umów o pracę z osobami winnymi nieprawidłowości i zaniedbań.

Okazało się, że Związek Zawodowy NSZZ Solidarność zamiast stać na straży interesów pracowniczych uwikłał się personalnie w reprezentowanie interesów wąskiej grupy osób wchodzących w skład kadry kierowniczej z czasów poprzedniej ekipy rządzącej, co przejawiało się m. in. w tym, że niektóre spośród osób odpowiedzialnych za zaniedbania i przewidzianych do zwolnienia stało się członkami zarządu Zakładowej Organizacji Związku Zawodowego NSZZ Solidarność. Miało to na celu zablokowanie podejmowanych przeze mnie decyzji personalnych. Jednak skala nieprawidłowości i ciężkość zarzutów spowodowały, że z poszanowaniem przepisów prawa pracy, pomimo zaangażowania się Związku Zawodowego NSZZ Solidarność w ochronę tych osób, to mimo wszystko doprowadziłem do rozwiązania tych umów o pracę.

Moja nieustępliwa postawa i dążenie do wyegzekwowania odpowiedzialności wobec osób winnych zaniedbań – chronionych przez NSZZ Solidarność – spowodowało, że przedstawiciele zarządu Związku Zawodowego uznali mnie za swojego wroga i wszelkimi możliwymi sposobami podejmują starania by moją osobę przedstawić w niekorzystnym świetle. Złożono skargę do Państwowej Inspekcji Pracy a także zawiadomienie do Prokuratury, z których to pism miałyby rzekomo wynikać nieprawidłowości w zarządzaniu przeze mnie Funduszem.

Pragnę uspokoić wszystkich tych, którym na sercu leży troska o pieniądze publiczne i przestrzeganie prawa – nie zamierzam się ugiąć i będę konsekwentnie egzekwował od wszystkich podporządkowanie się przepisom prawa i ustalonym procedurom. Okoliczność członkostwa w związku zawodowym, a nawet posiadanie szczególnej ochrony nie może i nie będzie usprawiedliwiać nadużywania przepisów i wykorzystywania ochrony związkowej do łamania prawa.

Niezwykle istotnym elementem powodującym niechęć NSZZ Solidarność wobec mojej osoby **było także ujawnienie w toku moich działań zmowy jaka dokonała się pomiędzy zarządem organizacji Zakładowej NSZZ Solidarność a członkami Zarządu Funduszu oraz Radą Nadzorczą z poprzedniej ekipy rządzącej.** Okazało się bowiem, że zaraz po wyborach parlamentarnych z października 2023 r. Zarząd Funduszu wywodzący się z PIS oraz zarząd Zakładowy NSZZ Solidarność umówili się wspólnie na zmianę wewnętrznych Regulaminów w taki sposób, by zagwarantować ustępującym władzom Funduszu kilkumiesięczny okres wypowiedzenia oraz dodatkowo kilkumiesięczną odprawę płatną nawet wtedy, gdyby umowa o pracę rozwiązała się dyscyplinarnie z winy pracownika. W skrajnych przypadkach okresy te wynosiły nawet do 6 miesięcy wypowiedzenia, a odprawy sięgały równowartości sześciu miesięcznych wynagrodzeń. Okoliczność, że doszło do takiej zmowy oraz że powodem takiej zmiany przepisów wewnętrznych była wyłącznie chęć zapewnienia sowitych i niespotykanych w sektorze publicznym pieniędzy dla odchodzących osób została potwierdzona w zeznaniach składanych przed sądem w jednym z toczących się postępowań. Sami Państwo mogą ocenić uczciwość takich działań oraz mogą państwo sami rozważyć na straży czyich interesów stał Związek Zawodowy NSZZ Solidarność w tamtym czasie. Ponieważ zakwestionowałem skuteczność takich decyzji stałem się obiektem intensywnych ataków ze strony NSZZ Solidarność.

Także w ostatniej wiadomości elektronicznej skierowanej do pracowników Funduszu i szeregu przedstawicieli mediów, NSZZ Solidarność formułuje względem mojej osoby podejrzenia i insynuacje o rzekomych nieprawidłowościach. Już samo rozpoczęcie wiadomości od wskazania, że ta wiadomość jest wywołana troską o prawa pracownicze, które – jak należy rozumieć z kontekstu wiadomości – mają być rzekomo zagrożone wskazuje, że jako Prezes Funduszu dopuszczam się łamania prawa. Nie ma mojej zgody na dalsze naruszanie mojej godności jako człowieka oraz naruszanie interesów WFOŚiGW jako jednostki.

Dlatego stanowczo:

- **zaprzeczam temu, że** wobec pracowników WFOŚiGW w Kielcach dochodzi do łamania praw pracowniczych;
- **zaprzeczam temu, że** wobec pracowników obsługujących program Czyste Powietrze stosuje się presję bądź kieruje się oczekiwania, by łamali oni ustalone procedury. Sugestia zawarta w piśmie NSZZ Solidarność o tym, że takie działania są podejmowane jest kłamliwa;
- **zaprzeczam temu, że** jako Prezes Funduszu jestem stroną jakiegokolwiek postępowania prowadzonego w Prokuraturze. Jednocześnie dziwi to, że NSZZ Solidarność przywołuje w swoim piśmie informacje o składanych zawiadomieniach do Prokuratury. Widać wyraźnie, że związek zawodowy miał na celu jedynie stworzenie pozoru, iż w WFOŚiGW dochodzi do nieprawidłowości. Stanowczo zaprzeczam, abym miał wiedzę o tego rodzaju nieprawidłowościach, na jakie powołuje się zarząd NSZZ Solidarność.

- **zaprzeczam temu, że** dochodzi do naruszania praw pracowniczych polegających na wykonywaniu pracy w trakcie urlopu wypoczynkowego oraz podczas zwolnień lekarskich a także nieprzestrzegania norm czasu pracy osób niepełnosprawnych. Zwracam ubocznie uwagę, że jeśli prawdą byłoby posiadanie takich informacji przez Związek Zawodowy, to dla czego działacze nie reagują na te sytuacje, choćby poprzez zwrócenie się wprost do mnie jako Prezesa z żądaniem reakcji lub zawiadomieniem mnie o takich nadużyciach czy choćby poprzez poinformowanie o tym Państwowej Inspekcji Pracy. Nic takiego nie miało miejsca, a związek zawodowy po raz kolejny insynuuje rzekome nieprawidłowości, choć w rzeczywistości jego jedynym celem nie jest troska o sprawy pracownicze, lecz dyskredytowanie mojej osoby jako Prezesa;

- **zaprzeczam temu, że** działalność statutowa NSZZ Solidarność jest ograniczana. Fakty są dokładnie odwrotne tzn. NSZZ Solidarność cieszy się swobodą swej działalności, niezależnością i niezawisłością swoich działań. Jednocześnie wskazać należy, że te oczywiste przymioty działalności związkowej nie polegają na gwarancji bezkarności działaczy związkowych, jeśli dopuszczają się oni nadużycia prawa albo wprost to prawo łamią.

Podsumowując wskazuję, że wiadomość NSZZ Solidarność przekazana w dniu 08.06.2025 r. zawiera szereg insynuacji niemających oparcia w rzeczywistości. Jest to kolejna próba ataku na moją osobę jako Prezesa Funduszu uderzająca także w reputację WFOŚiGW w Kielcach. Jestem przekonany, że te wszystkie nieuczciwe działania są prowadzone ze względu na personalne uprzedzenia osób zasiadających w zarządzie zakładowym NSZZ Solidarność względem mnie i wyrażam przekonanie, że działania te nie reprezentują poglądów większości pracowników zatrudnionych w WFOŚiGW w Kielcach.

Prezes Zarządu WFOŚiGW w Kielcach
Jacek Skórski